



Szanowni Państwo,
Drodzy Rodacy!

W wigilijną noc rodzi się dobro, piękno i prawda, które niosą wiarę w lepsze jutro. Na czas, wyjątkowych w polskiej tradycji, świąt Bożego Narodzenia wszystkim Rodakom mieszkającym poza granicami Kraju życzę zdrowia, spokoju i rodzinnego ciepła.

Niech w tych dniach szczególnie ożyją więzi, które łączą Was z Ojczyzną.

Wierzę, że Nowy 2021 Rok przyniesie nam wszystkim pomyślność i spełnienie.

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

Szanowni Państwo,
Drodzy Rodacy!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę moim Rodakom i ich Rodzinom, by te radosne w polskiej tradycji Świata były przede wszystkim pełne zdrowia, radości i pokoju.

Proszę przyjąć również wyrazy zyczliwości, a także życzenia wielu sukcesów oraz zadowolenia z podjętych wyzwań. Niech myśl o Ojczyźnie będzie dla Państwa szczególną inspiracją do działania i przynosi w przyszłości niezwykle owoce.

Niech doświadczenie Świąt Narodzenia Pańskiego pozwoli Państwu odkryć prawdziwe znaczenie narodzin Syna Bożego i z nadzieją spoglądać w przyszłość.

Jan Dziędziczak
Pełnomocnik Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą



*Wszchemogący Bóg przybywa w małej Dziecinie.
Słowo wreszcie stało się Ciałem.
Niech przyjdzie na świat Chrystusa
napełni nas miłością, radością i pokojem.*

Pogodnych świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku
życzy

Lilla Luboniewicz

Lilla
Przewodnicząca Komisji



Przedświąteczny koncert

„BETLEJEM POLSKIE” W DARZE OD „MAZOWSZA”

12 grudnia Ambasada RP w Kijowie zaprosiła na bożonarodzeniowe spotkanie on-line, w którym uczestniczyli przedstawiciele społeczności polskiej Ukrainy, ukraińskich środowisk akademickich i naukowych oraz liczni miłośnicy kultury polskiej.



W magiczny nastrój zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wprowadził Pan Ambasador Bartosz Cichocki wraz z Małżonką, składając podziękowania za aktywność i optymizm oraz życząc wszystkim, aby Boże Narodzenie przyniosło nadzieję na wyjście z trudności, których doświadczyliśmy w tym roku.

A wspaniałym świątecznym prezentem stał się występ Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” w roztańczonym i rozśpiewanym widowisku opartym na sztuce Lucjana Rydla „Betlejem polskie”, w którym wzięło udział ponad stu wykonawców: aktorów, solistów śpiewaków, artystów baletu, chóru i orkiestry. (Patrz str. 4)

Staropolskie zwyczaje i obrzędy

Podczas Świąt Bożego Narodzenia

Czy pamiętamy o staropolskich obrzędach i tradycjach, związanych ze Świątami Bożego Narodzenia? Pragniemy je dzisiaj Państwu przypomnieć. Usłyszane od naszych babci i dziadków, przekazywane z pokolenia na pokolenie, niech pozostaną razem z nami w naszych domach i miejscach pracy.

BOŻE NARODZENIE jest jednym z największych świąt kościelnych w świecie chrześcijańskim. Tradycja jego obchodzenia sięga IV wieku. Najstarszym świadectwem obchodów narodzenia Chrystusa 25 grudnia jest wzmianka w chronografie rzymskim, czyli w kalendarzu świąt kościelnych z 354 roku. Ustanowienie tego święta w tym właśnie terminie przez Kościół miało być przeciwwagą dla odprawianych właśnie w porze przesilenia zimowego świąt pogańskich (ku czci bóstwom Słońca). W Polsce od XIV wieku używana była także nazwa „gody” (staroruskie god - rok, święto, uczta). Termin ten był stosowany w znaczeniu „święto kończące rok”. Nazwa „gody” była jeszcze używana w naszym kraju do początków XX wieku i obejmowała okres od Bożego Narodzenia do Święta Trzech Króli (6 stycznia). (Patrz str. 6)



Z dobrocią do rannych w Kijowie i Klewaniu

Wolontariusze

W tym roku szlachetni mieszkańcy Bojarki jako pierwsi w przeddzień podwójnego święta - Dnia Sił Zbrojnych Ukrainy i Świętego Mikołaja (według kalendarza gregoriańskiego) przygotowali i wręczyli solidne i smaczne poczęstunki żołnierzom, którzy przeszli przez piekło walk w Donbasie.

Jak lekarze z Klewania przywracają ich do życia wie dobrze Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny RP na Ukrainie Bartosz Cichocki, który odwiedził szpital kilka dni przed świętem. Tam z samozaparciem, profesjonalną opieką otaczają rannych psychologowie Paulina Szymanik i Michał

Ład, poświęcenie, zdrowie. Te trzy słowa dopingują entuzjastów z Bojarki, aby nie siedzieć beczynnym. Energiczna „piątka” ze Związku Polaków „Bez granic”, wraz z miejscowym radnym, Zastępcą Leśnikiem Ukrainy Serhijem Irlkieniem, po niedawnym posadzeniu rozłożystej tui w Wojskowym Szpitalu w Kijowie, ruszyła do szpitala w osiedlu typu miejskiego Klewań na Rówieńszczyźnie (Wotyń).

Kuroń z Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie.

A zatem my, jako wolontariusze, musieliśmy uchwycić markę „Bez granic” - spełniając życzenia pacjentów, wśród których niemało jest takich, co nigdy nie odczuwali macierzyńskiego ciepła. Oni zlaknieni domowych wypieków z wiśniami, jabłkami, makiem i kapustą ucieszyli się bardzo, a my też radowaliśmy się z tego, że udało nam się ich zadowolić! Do tych dwustu wypieków doszły jeszcze mandarynki, ciastka i inne słodczyce. Sprzymierzeńcami

„gorącej akcji” stali się też oficerowie sił bojowych, a mianowicie dowódca 90. Oddzielnego Batalionu Powietrzno-Szturmowego, podpułkownik Witalij Baranow i ratownik medyczny - ochotnik operacji antyterrorystycznej - pułkownik rezerwy Mykoła Nepomiaszczyj.

P.S. Niezwykle miło było usłyszeć przez telefon słowa wdzięczności za pyszne przysmaki od wszystkich pacjentów w Klewaniu.

Helena SEDYK
(prezes Związku Polaków „Bez granic” m. Bojarka)



Wspomnienia z za miedzy

Zapachy i smaki Bożego Narodzenia

Każdy z nas wspomina jakieś minione Święta Bożego Narodzenia. Najczęściej te z lat dziecińczych, o ile czasy były spokojne i kiedy jeszcze św. Mikołaj fatygował się do nas. Teraz już nie przychodzi, widocznie przestaliśmy być grzeczni.

Boże Narodzenie miało swój rytuał, smaki i zapachy. Zapachy były zapowiedzią Świąt.

To były słodkie lata 60-te! Dziś, mieszkając poza Polską, opowiadam dzieciom o przygotowaniach do Świąt w latach 50-tych i 60-tych, gdy każdy zakup mimo szczegółowych planów mógł być niezrealizowany, gdy stało się w kolejkach i „polowało” nawet na zwykłe masło, dzieci nie chcą wierzyć albo zadają kłopotliwe pytania: dlaczego tak było?

No, tak było i nie pora na szczegółowe wyjaśnienia w tej chwili. Najpierw było wielkie przedświąteczne sprzątnięcie, stąd zapach pasty do podłogi był w domu dominujący. Zza okien dochodziły dźwięki trzepania

dywanów. Mimo śniegu za oknem, ktoś mył okna denaturatem i gazetami, czego wiązka zapachu snuta się pół dnia po pokoju.

W miarę zbliżania się Wigilii, przychodziły inne zapachy, bardziej spizarniane, spożywcze i o podłodze się zapominało. Ale nie do końca, bo trzeba było ją froterować.

Dzisiaj w moim sklepie, przechodząc obojętnie obok usypanej góry pomarańczy, dobiega mnie ich zapach. Skłania mnie to niekiedy do przypomnienia sobie domu i kryształowej salaterki, w której leżały z trudem kupione pomarańcze przemieszane z figami i cukierkami. Pomarańcze obierano się z pietzymem, skórki krojono i po świętach gotowało w cukrze jako dodatek do ciast na następne okazje.

Przygotowania kuchenne rozsiewały po mieszkaniu konkretne zapachy: moczonych śledzi, grzybów, kapusty, podsmażanej cebuli i smażonej ryby. W przypadku moich

prywatnych wspomnień, powinienem przywołać śwąd pieca węglowego i chyba nie muszę nikogo przekonywać, że świąteczny indyk pieczony w węglowej kuchni był lepszy niż ten z dzisiejszego elektrycznego lub gazowego piecyka...

Teraz, w czasie jakiegoś przypadkowego obiadu, śwąd gaszonej świecy przypomina mi czasami o tamtej choince z dzieciństwa.

Będąc na Gwiazdkę w Polsce kilka lat temu, przypomniałem sobie zapach związany wyłącznie z Bożym Narodzeniem: zimne ognie choinkowe!

Moje dzieci wychowane za granicą, przyglądają się przygotowaniom do świąt i smakują niecodzienne potrawy. Ale będą miały inne skojarzenia, bo pasty do podłogi już się nie używa, a otrzymia część potraw roztoczy swe zapachy, gdy się je rozpakuje z firmowych toreb i pudełek.

Tadeusz C. Urbański
(Sztokholm)

OKIEM DUSZPASTERZA POLAKÓW

DRODZY RODACY!

Bóg w swojej wielkości - stał się mały. Bóg potężny, Wszechmogący, dla nas stał się bezbronny i przyszedł do nas jako Dziecię, abyśmy mogli Go pokochać.

Rezygnuje ze Swej boskiej chwały i rodzi się w stajence, abyśmy mogli Go odnaleźć, i aby Jego dobroć mogła nas dotknąć i z naszą pomocą stać się udziałem również innych.

On, jak bezbronne Dziecię przychodzi do każ-

cy Bożej, związanej z nadejściem Mesjasza. Tegoroczne Boże Narodzenie świętujemy w rozpoczętym 13 grudnia Roku Jubileuszu 700-lecia odnowienia Biskupstwa Kijowskiego.

To okazja do dziękczynienia za dar wiary przekazany i zachowany przez naszych przodków. Zachowany, pomimo prześladowań i represji ciemnej nocy sowieckiego terroru.

Jako Duszpasterz Polaków życzę Wam, Drodzy Rodacy, by promienie bijące



dego z nas i czeka, czy Go wpuścimy do swojego życia. Niech ten święty czas Bożego Narodzenia będzie okazją do spotkania Boga i doświadczenia Jego nieprzemijających darów.

Tę wielką Tajemnicę Wcielenia i uniznienia się Boga my Polacy głęboko przeżywamy w wręcz niezliczonej ilości kolęd i pastorałek, które wyrosły, zrodziły się z wiary, naszych polskich tradycji i polskiej, autentycznej pobożności.

Podtrzymujmy tę piękną, polską tradycję śpiewania kolęd w naszych rodzinach!

W ślad za śpiewem tych kolęd niech pójdzie nasze życie. Korzystajcie jak najczęściej z możliwości spotkania się z Jezusem w Eucharystii. Zdaję sobie sprawę, że nie zawsze jest to łatwe czy możliwe choćby ze względu na panującą pandemię.

Ale czy łatwo było pastorzom w cichą i świętą noc Bożego Narodzenia porzucić swe obowiązki i pójść za głosem Anioła?! Czy łatwo było trzem mędrcom ze Wschodu udać się w daleką podróż i dać się prowadzić gwiazdzie w nieznanne rejony?!

Tym, co zdecydowało o ich decyzji była wiara i nadzieja na spełnienie obietni-

z betlejemskiej groty, ogarnęły Was i Waszych bliskich, i zapaliły w Was wielki płomień wiary i miłości! Abyście ten płomień przekazywali w sztafecie pokoleń dzieciom i młodzieży.

Niech Jezus, którego narodził w tych dniach obchodzimy błogosławi także Waszym codziennym poczynaniami zmierzającym do poprawy sytuacji bytowej. Niech chroni Was od nieszczęść i pomnaża wszystko, co pozwoli Wam na życie w pokoju w Nowym 2021 Roku.

**WSZYSTKICH WAS
ZAPRASZAM NA POLSKĄ
PASTERKĘ W DNIU
24 GRUDNIA O GODZ.
18:00 DO KONKATEDRY
ŚW. ALEKSANDRA.**

*Podnieś rękę, boże Dziecię
Błogosław ojczyznę miłą
W dobrych radach,
w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę Swą siłą
Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski
z miastami
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.*

**Ks. dk. dr Jacek Jan
Pawłowicz
Duszpasterz Polaków
przy Konkatedrze
św. Aleksandra w Kijowie**



Goście Redakcji

Jubileusz

Kultura



Przemianą niespodzianką dla naszego redaktora naczelnego „DK” Stanisława Panteluka stała się wizyta w redakcji zastępcy Ambasadora Polski na Ukrainie – Michała Giergonia, Małżonki Ambasadora – Moniki Kapu-Cichockiej i Rady – Jacka Goctowskiego. Czcigodni goście w imieniu Ambasadora i własnym przekazałi mnóstwo dobrych słów życząc Jubilatowi z okazji 75. urodzin dobrego jutra, błyskotliwości i wytrwałości w kreatywnym prowadzeniu naszego pisma.

POLACY ŚWIATU

Henryk Hryniewski

Malarz, architekt, grafik, profesor rysunku tbiliskiej ASP, działacz społeczny, badacz architektury Gruzji.



Henryk Hryniewski urodz. w roku 1869 w Kutaisi – zm. zamordowany przez NKWD w roku 1938

Syn polskiego zesłańca. Po śmierci ojca wyjeżdża z matką do Włoch. Szkołą średnią i Akademię Sztuk Pięknych kończy we Florencji. Dodatkowo w niemieckim Karlsruhe przez dwa lata studiuje architekturę. W roku 1898 na stałe osiada w Tbilisi, bada zabytki gruzińskiego średniowiecza.

Od 1902 roku jest członkiem Kaukaskiego Towarzystwa

Krzewienia Sztuk Pięknych, następnie – w latach 1904-1918 jego sekretarzem oraz nauczycielem rysunku w Szkole Malarstwa i Rzeźby prowadzonej przy Towarzystwie. Ponadto w latach 1918-21 sprawuje funkcję jej dyrektora.

W 1921 roku Henryk Hryniewski zostaje profesorem rysunku architektonicznego na Wydziale Architektury ASP i wykładawcą perspektywy. Od roku 1927 jest prorektorem ds. nauki całej tbiliskiej ASP.

W roku 1914 wykonuje ilustracje do dzieł „ojca gruzińskiego romantyzmu”, czyli Ilii Czawczawadze.

Projektuje bryłę i wnętrza Banku Szlacheckiego

(obecnie Biblioteka Parlamentu Gruzji). Tworzy ikonostas i detale architektoniczne w świątyni Kaszveti Gruzjińskiego Kościoła Prawosławnego w Tbilisi.

Autor słynnej ilustracji ukazującej kobietę na tle gór, która stała się symbolem Gruzji „Kartlis Deda” (matka Gruzja)

Aresztowany przez NKWD podczas „operacji polskiej” tzw. wielkiej czystki w roku 1937, rozstrzelany 4 marca 1938 roku.



Ilustracja „Kartlis Deda”

LAUREATOM MISTECZKOJ PREMII KAZIMIRA MAALAWICHA 2020 staw:

SASHA KURMAZ, nominiowany Szkołą Fotografii Viktora Marużenka (Kyjw, Ukraina).

Laureat aktywno wzaemodie z publilcnym prostorem: czy graficie, czy instalacji, czy seriej prowokatywnych foto – use ce wyprobowuje tradycyjne dyskursy ta standarty spryjnattja, formuyci skladdny polilog suchasnosti.

Naгороду вручають що два роки видатним suchasnym ukrajinskim miltcjam. U minulij roki laureatami ta laureatkami premij stali – Alewtyna Chachidze (2008), Stas Wołazłowski (2010), Janna Kadirowa (2012), Lada Nakonieczna (2014), Mikyta Kadan (2016) ta Iwan Switlichnyj (2018).

Finalistiw obiralo shlyachom taemnoho holosuwannja miznarodne jury u skladi:

Robert Chyżewskij, dyrektor Poljskiego Instytutu u Kyjwi – holowa jury;

Pjotr Bernatowicz, dyrektor ЦСМ Замок Уяздовський (Warszawa);

Iwan Switlichnyj, laureat Premij Malewicz 2018;

Monika Grochowska, zastupnica dyrektora Instytutu Adama Miltcewicz;

Tetjana Filewska, zasnownyca GO Instytut Malewicz, kreatywna dyrektorca Ukrajinskiego instytutu;

Boris Filonenko, art-krytyk, wykładdach, kurator, predstavnik журналу «Коридор»;

Wolodymyr Shejko, generalnyj dyrektor Ukrajinskiego instytutu»;

Darina Jymowa, zawiduwaczka sektorom suchasnoho miltcstwa Nacjonalnoho chudoznoho muzeju Ukraini.



Laureat Premij im. Kazimira Malewicz 2020 otrimaє:

Грошову винагороду в розмірі 3000 євро від Польського Інституту у Kyjwi;

За підтримки Українського інституту та Інституту Adama Miltcewicz – miltcєккy резиденцію в Центрі Suchasnoho Miltcstwa «Замок Уяздовський» у Варшаві в 2021 році.

Спеціальну відзнаку Києво-Могилянської бізнес-школи [kmb] «За проривний концепт» та можливість організації персональної експозиції у стінах школи отримав: АНДРІЙ ДОСТЛЕВ (дуєт із Лією Достлевою), номінований резиденцією «Розширена історія Музичів» (с. Музичі, Kyjwська область).

Трьох finalistiw Premij та трьох predstavnikiw instytutij-zaywnikiw bude запрошено до участі в ознайомчому візиті до Польщі в 2021 році.

Відео нагородження на YouTube-каналі Польського Інституту у Kyjwi: <https://youtu.be/Ef1Agtwo18k>

W tym roku na pewno się uda!

Robienie postanowien noworocznych ma znacznie dluzszj tradycje, niz mogłoby się wydawać. 4 tysiące lat temu w starozytnej Babilonii Nowy Rok witano nie w styczniu, ale w marcu. Zamiast Sylwestra celebrowano zaś 12-dniowe święto Akitu, a częścią obchodów było właśnie składanie bogom obietnic. Co ciekawe, dotyczyły one przede wszystkim spłaty zaciągniętych wcześniej zobowiązań....

I oto zbliża się data 1 stycznia to dzień, w którym staramy się stawiać pierwsze kroki w naszych noworocznych postanowieniach. Najpopularniejsze postanowienia Polaków nie odbiegają od tych, które znajdują się na listach osób w innych krajach. W tym najczęściej znajdujące się na podium rzucenie palenia, alkoholu i postanowienie regularnego ćwiczenia.

NAJPOPULARNIEJSZE NOWOROCZNE POSTANOWIENIA POLAKÓW

Jak co roku, przy planowaniu noworocznych postanowien zarówno mężczyźni, jak i kobiety wysoko stawiają dbanie o swoje zdrowie, a co za tym idzie pracę nad własną sylwetką.

Kobiety i mężczyźni w nadchodzącym roku chcieliby także więcej się ruszać. To świetnie, że obie płcie mają w planach więcej ruchu w nadchodzącym roku, bo wszystkim wyjdzie to na zdrowie.

Jakie postanowienia zapadają tym razem na następny 2021 rok?

- Zdrowsze odżywianie
- Więcej ruchu i ćwiczeń fizycznych
- Zrzucenie zbędnych kilogramów

- Oszczędzanie i lepsza kontrola wydatków
- Zdobycie nowych umiejętności (np. językowych) i nowego hobby
- Poprawa punktualności we wszystkim
- Rzucenie palenia (było „liderem rankingu” w latach 2015-2018)
- Czytanie większej liczby książek
- Zmiana sytuacji zawodowej (zmianę pracy, ukończenie kursów lub szkoleń, wyjazd do pracy za granicę)
- Spożywanie mniejszej ilości alkoholu
- Spędzanie więcej czasu z rodziną



„BETLEJEM POLSKIE” W DARZE OD „MAZOWSZA”

Przedświąteczny koncert

Ciąg dalszy ze str. 1

Twórcy spektaklu wyreżyserowanego przez Zbigniewa Kułagowskiego, umiejscawiając przedstawiane wydarzenia w trzech przestrzeniach, trzech czasowych perspektywach: współczesność, płaszczyzna historyczna i motywy biblijne - stworzyli barwną retrospektywę losów narodu, nawiązując do najwspanialszych jak też i tragicznych kart historii Polski.

A zatem było to coś więcej niż wspaniała kolorowa i zdobiona bogatymi strojami uczta muzyki i tańca. To była prezentacja jednoczącego ducha narodu, dumnego z ludowej tradycji, z bogactwa narodowych tańców, piosenek, przyspiewek i obyczajów stanowiących sztukę o wielkim ładunku emocjonalnym, o wielkiej wartości ogólnoludzkiej.

Za tę fascynującą mozaikę artystycznych wrażeń, wzruszeń i emocji dziękujemy wszystkim artystom i organizatorom widowiska.

KOS



Sprawdzian zajęć

Świąteczne imprezy w „Domu Polskim”

28 listopada 2020 roku w „Domu Polskim” w Kijowie odbyła się uroczystość poświęcona obchodom 102. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

Projekt został sfinansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą. Projekt realizowany we współpracy z Fundacją Wolność i Demokracja.

Uczestnicy uroczystości - to uczniowie „Domu Polskiego” w Kijowie. Obecni także byli dyrektor „Domu Polskiego” Maria Siwko, sekretarz Federacji Organizacji Polskich w Ukrainie - Oksana Basiuk, lektorzy języka polskiego pracujący przy „Domu Polskim” w Kijowie, rodzice uczniów.

Uroczystość odbywała w przytulnej sali kijowskiej siedziby FOPnU przy ul. Saksagańskiego 99, gdzie tak lubią zbierać się miłośnicy kultury polskiej. Na początku imprezy uczestników powitała Pani Maria, zawsze dogłębnie oddana sprawie i z całych sił zaangażowana w perfekcyjną organizację przedsięwzięć.

Uroczystość rozpoczęto odtworzeniem „Mazurka Dąbrowskiego” i popłynęły słowa poezji polskiej wypowiedziane przez słuchaczy szkoleń: Alinę Bratus, Annę Czupylko, Władysławę Dudko, Aleksandrę Krotową i Marię Lozową. Wiersze recytowano poprawną polszczyzną, świadcząca o znajomości języka i zrozumieniu tekstów. Zabrzmiały



wiersze klasyków o miłości do ojczyzny, o patriotyzmie. Studentki Akademii Muzycznej im. Glijera Anastazja Poliszko,

Obecni w dużym skupieniu obejrzeli film pod tytułem „Piłsudski” w reżyserii Michała Rosy, opowiadający o mniej

znanych losach jednego z najbardziej rozpoznawalnych Polaków.

W finale imprezy organizatorzy przygotowali poczęstunek w postaci Rogali Świętomarcińskich, słodczy, herbaty i kawy.

ZMAGANIA PLASTYKÓW

W dniu 30 listopada odbył się konkurs rysunku „Dla Niepodległej”. W konkursie wzięło udział 14 uczniów zajęć prowadzonych w „Domu Polskim” w trzech kategoriach wiekowych. Lauretami konkursu zostali:

W kategorii II od 9 do 16 lat:

- Maria Lozowa (pierwsze miejsce)
- Polina Perszeguba (drugie miejsce)
- Walenty Basiuk (trzecie miejsce)
- Weronika Ustylenko (trzecie miejsce)

W kategorii III młodzież od lat 17 i dorośli

- Anna Zbrożek (pierwsze miejsce)
- Lesia Sydorenko (drugie miejsce)
- Anna Czupylko (trzecie miejsce)

W kategorii I od 4 do 8 lat wyróżnienie najmłodszego uczestnika odebrała Mieriyem Abliakimowa.

W kategorii III młodzież od lat 17 i dorośli wyróżnienie najstarszego uczestnika otrzymał Jurij Cap.

Wszyscy uczestnicy konkursu odebrali dyplomy za udział i koszulki z nadrukiem logotypu KPRM oraz WID.

Na pożegnanie Pani Dyrektor pogratulowała i podziękowała wszystkim obecnym. Uczestnicy stanęli do zdjęcia pamiątkowego, będąc, niestety, w maseczkach (w związku z obecną sytuacją z Covid-19). Nic zatem nie przeszkodziło odbyć się temu cudownemu świętu bogatemu w pokaz twórczych umiejętności i w niezwykle pozytywne emocje.

Helena

TRECHUB-ABLIKIMOWA



Zofia Dubij oraz Julia Russowa, które są obecnie też studentkami „Domu Polskiego”, przedstawiły utwory polskiej muzyki klasycznej. W ten niezwykle uroczysty dzień, bliski sercu każdego Polaka, prowadząca imprezę, lektorka „Domu Polskiego” Helena Trechub-Abliakimowa zaprosiła wszystkich na wspólną wędrowkę po dziejach historii Polski. Duże zainteresowanie wywołała retrospekcyjna prezentacja pokazująca wydarzenia historyczne z czasów odzyskania przez Polskę niepodległości.





Akcja

Aktualna sytuacja związana z pandemią koronawirusa zmusza wiele osób do pozostania w ścisłej izolacji. Choć zbliżające się Święta Bożego Narodzenia będą w tym roku zupełnie inne niż te, które przeżyliśmy do tej pory, ale magia świąt już krąży wokół nas.

W tych przedświątecznych dniach z inicjatywy małżonki Ambasadora, Pani Moniki Kapy-Cichockiej zorganizowana została akcja „Gwiazdka dla Seniora”. Dzięki środkom finansowym przekazanych przez Attachat Obrony przy Ambasadzie RP w Kijowie zakupione zostały artykuły spożywcze oraz środki ochronne dla 30 starszych osób. Paczki dla polskich seniorów z Kijowa przekazała płk Agnieszka Malczewska, zastępca attaché obrony wraz z panią ambasadorką.

Grupa aktywistów stołecznych organizacji Związku Polaków Ukrainy „Pomocna dłoń” (Rościsław Raczyński, Gleb Bakaliński, Swietłana Bułanowa, Tetiana Stasiuk, ZPIT «Polanie znad Dniepru») odwiedziła osoby starsze, aby przekazać podarunki oraz

„Gwiazdka dla Seniora”

złożyć życzenia świąteczne. Wzruszeniem nie było końca, ciepłe wyrazy wdzięczności wolontariusze słyszeli w każdym odwiedzonym domu.

Zauważmy, jak wiele wnoszą seniorzy do naszego życia: radość, szacunek, miłość, spokój, mądrość. W codziennym życiu łącząc dojrzałość z

młodością, doświadczenie z entuzjazmem i dlatego wzajemnie możemy się wiele od siebie nauczyć. Podziękujemy Seniorom za ich mądrość i doświadczenie

życiowe. Podarujmy Im radość i miłość! Otwórzmy dla nich swoje serca!

Lesia JERMAK



Paczki dla polskich seniorów z Kijowa przekazała płk Agnieszka Malczewska, zastępca attaché obrony wraz z panią ambasadorką Moniką Kapą-Cichocką



Nadzieja Slesariewa-Wiktorowska: Serdecznie dziękuję Ambasadzie RP na Ukrainie, ZPU i całej wspólnocie polskiej na Ukrainie za troskę, za ciepło, za te piękne prezenty, które dziś otrzymałam od Was. Ja również składam Wam Wszystkim najserdeczniejsze życzenia Zdrowia i Pomyślności z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia! Szczęśliwego Nowego 2021 Roku!

„Uczymy się teatru”

Jest taki dzień szczególnie w roku nazywany przez dzieci dniem czarodziejskim, bajkowym, dniem utkanym z niespodzianek. By tradycji stało się zadość, do powitania dnia tego należy starannie się przygotować.

Itak w zależności od tradycji kulturowanej w danym regionie zamieszkania dziatwa w wieczór poprzedzający święto albo pieczołowicie czyści swoje buty, albo z wielkim zaangażowaniem zawieszają w widocznym miejscu domu dużą skarpetę, albo też skrupulatnie poprawiają przed snem ułożoną na łóżku poduszkę. Bowiem 6 grudnia nad ranem, niezauważalnie dla nikogo, zawita do domów święty Mikołaj, który pozostawi dzieciom czy to w butach, czy to w skarpetkach, czy też pod poduszką drobne prezenty.

Do tegoż uroczystego dnia, potocznie zwanego Mikołajkami, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego w Białej Cerkwi przygotowywali się już od dłuższego czasu bardzo starannie.

By sprawić radość zaproszonym gościom, jak również dzieciom i ich rodzicom zrzeszonym wokół parafii Jana Chrzciciela, zorganizowali niespodziankę - świąteczny spektakl, pt. „Uwierz w świętego Mikołaja”. Scenariusz przedstawienia postawił przed ak-

UWIERZ W ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

torami wiele wyzwań, którym podczas prób należało sprostać. Do tych najistotniejszych należało zaliczyć: doskonałą znajomość tekstu w języku polskim, dobrą dykcję, swobodny, adekwatny dla danej postaci temperament i z tym związany ruch sceniczny, jak również umiejętności muzyczne i wokalne. Możliwość artystycznej pracy zespołowej pod kierunkiem Darleny Zawady - nauczyciela języka polskiego z Polski, możliwość wspólnego poszukiwania scenicznych rozwiązań sprawiły wykonawcom na wszystkich etapach przygotowań spektaklu wiele satysfakcji.

Dzień świętego Mikołaja tego roku był chłodny, lecz słoneczny. W kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela po odbytej mszy święty Mikołaj obdarzał dzieci prezentami. Takim świątecznym podarunkiem był też spektakl polonijnego stowarzyszenia dla wszystkich tych, którzy przyjęli zaproszenie i zdecydowali się na ucieczkę teatralną w murach kościoła pozostać. Dźwięki świątecznej muzyki wprowadziły w atmosferę mających zaraz rozegrać się wy-

darzeń. Przez całość perypetii scenicznych bohaterów z wdziękiem poprowadzili widzów dwaj Narratorzy. To oni w pierwszych słowach tekstu przedstawili Dziewczynkę, która z wielką żarliwością pisze list do świętego Mikołaja z prośbą o prezenty. Przybyły z Krainy Mroku Bezimienny próbuje zniszczyć świąteczną tradycję. I nie wiadomo jakby potoczyły się dalsze losy Dziewczynki, gdyby sprawy we własne ręce nie przejął święty Mikołaj wraz ze swoimi pomocnikami Elfami.

Walka między Archaniołem i Bezimiennym to punkt kulminacyjny spektaklu, to symboliczne starcie dobra i zła. „Archanio!”, „Archanio!” - skandował chór i widzowie podczas walki. I... „bum!

bum!” - słychać było rozlegające się uderzenia pokrywek do garnków. To chór tym właśnie dźwiękiem akcentował kolejne odsłony starć między antagonistami. Rola chóru była więc szczególnie. Na miarę starożytnego chóru greckiego próbował on, ku ucieście widzów, komentować wydarzenia, włączając się w bieg toczącej się akcji, reagować spontanicznie.

Do spektaklu przez przypadek trafiają również postacie z innej bajki: uroczy Czerwony Kapturek poszukujący drogi do babci i ciekawski wilk biegnący tropem Czerwonego Kapturka. Sugestywna gra członków polskiego stowarzyszenia przełamuje wszelakie bariery językowe. Najmłodszy widzowie od początku do końca spektaklu

z wielką uwagą, emocjonalnym zaangażowaniem i uśmiechem na twarzy oglądają przedstawienie. Ostatnie minuty spektaklu to już chwile bardzo nastrojowe, liryczne.

Przy akompaniamencie skrzypiec rozbrzmiewa śpiewana przez wszystkich wykonawców jedna z najpiękniejszych i najbardziej znanych kolęd na świecie - „Cicha noc”. W ten oto sposób został przywołany już bożonarodzeniowy nastrój, czas przygotowań do symbolicznych narodzin Jezusa.

Dla wykonawców spektaklu również święty Mikołaj był tego dnia łaskawy. Helena Chomenko - prezes stowarzyszenia i inicjator tego teatralnego wydarzenia zaakcentowała świąteczne spotkanie obdarowując wszystkich artystów po zakończeniu spektaklu słodką niespodzianką. Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcia, wspólne podziękowania, uśmiechy, ważne rozmowy, uściski dłoni i ten niezapomniany blask emocji w naszych oczach, który powoli opadał, dając chwilę wytchnienia.

Darlena ZAWADA (Nauczyciel skierowany do pracy dydaktycznej przez ORPEG)





Podczas Świąt Bożego Narodzenia

Staropolskie
zwyczaje i obrzędy

Ciąg dalszy ze str. 1

WIGILIA - nazwa ta określa dzień poprzedzający każde ważniejsze święto i pochodzi od łacińskiego *vigilare* - czuwać oraz *vigilia* - straż nocna, warta. Powszechnie jednak termin ten jest używany w odniesieniu do dnia poprzedzającego Boże Narodzenie. W polskiej tradycji ludowej Wigilia ma własną, bogatą obrzędowość wywodzącą się jeszcze z wcześniejszych, przedchrześcijańskich obchodów przesilenia zimowego.

Liczne legendy i podania ludowe opowiadają o kwiatkach zakwitających w noc wigilijną pod śniegiem np. kwiecie paproci, który kwitnie w Wigilię o północy i świeci w nocy (podobnie jak w noc świętojańską), o drzewach, które o północy na chwilę okrywają się zielenią, o cudownej przemianie wody w rzekach i studniach w miód i wino albo w płynne złoto i srebro, o tym, że ziemia drży, otwiera się i pokazuje ukryte w niej skarby, a kamienie nawet najcięższe, obracają się i podskakują z radości.

Według jednego z najbardziej znanych podań w noc wigilijną o północy, zwierzęta mogą przemawiać ludzkim głosem i przepowiadać przyszłość (np. termin śmierci swych właścicieli i gospodarzy).

Powszechna jest także wiara, że w noc wigilijną dusze zmarłych mogą zstępować na ziemię i przebywać wśród swoich bliskich. Dlatego w Wigilię pozostawiano dla nich uchylone furtyki i drzwi wejściowe, resztki jedzenia na stole i okruchy opłatka.

Na południu i wschodzie Polski w Wigilię rozścielano na podłodze słomę, przede wszystkim na urodzaj zboża oraz aby obecne w domu duchy mogły wygodnie podejść do stołu i cieszyć się jadłem.

Przed rozpoczęciem wieczery wigilijnej często przywoływano na zwierzęta, gdyż wierzono, że ich postacie mogą przybierać duchy zmarłych.

W Wigilię nie wolno było spluwać na podłogę, chlustać pomyjami, mleć zboża w żarnach, ciąć siekaczem, skręcać powozów, przuć na kołowrotku, a noży, nożyc i igieł można było używać tylko w razie pilnej potrzeby (aby nie zranić dusz zmarłych).

W całej Polsce wierzono także, że przebieg dnia wigilijnego jest zapowiedzią przebiegu całego nadchodzącego, nowego roku. Dlatego szczególnie w tym dniu nie wolno było wszczynać kłótni i awantur ani martwić się. Na Ziemi Sądeckiej w celu hartowania dzieci zmuszano je, by w Wigilię o świcie, w samych koszulkach i boso trzykrotnie obiegły dom. Aby zachować zdrowie i urodę na dzień mis z zimną wodą do mycia kładziono srebrne pieniądze.

W Wigilię nie należało niczego pożyczać, aby nie narazić się na utratę mienia w nadchodzący rok i aby szczęście i smutek „nie uciekało” z domu. Do przystrojenie wigilijnych stołów używano siana, słomy, snopów zbóż na obfite plony oraz na pamiątkę stajenki, ubożego miejsca urodzenia Chrystusa. Do ścian, belek stropów, ram obrazów oraz płotów przybijano gałązki jodłowe i świerkowe. W Wielkopolsce na dobre plony obrzucano się ziarnem podczas wieczery wigilijnej.

W Wigilię krojono także cebulę na 12 kawałków, symbolizujących wszystkie miesiące nowego roku. Te kawałki, które potem szybko wilgotniały i pleśniały, zapowiadały obfite opady w danym miesiącu. Jeśli w Wigilię widoczna była Mleczna Droga uważano, że nadchodzący rok będzie obfitował w mleko i nabiał.

Po Wigilii następował pierwszy dzień Świąt Bożego



Narodzenia. Dla jego uczczenia na wsi wstrzymywano się od wykonywania wszelkich prac gospodarczych i domowych poza niezbędnym obrządkiem inwentarza żywego. Nie wolno było sprzątać, zamiatać, rąbać drewna, przynosić wody ze studni, gotować, rozpalać dużego ognia. Podawano przygotowane w przeddzień rano



potrawy. Nie wolno było także przeglądać się w lustrze, czesać i rozplatać warkoczy, ani kłaść się spać w ciągu dnia (podobnie jak w Wigilię), aby nie ściągnąć na siebie choroby i żeby w polu „nie pokładało” się zboże. Poza najbliższą rodziną nie składano w pierwszym dniu świąt i nie przyjmowano wizyt.”

KOLEDY - ich nazwa pochodzi od łacińskiego wyrazu *calendae*, oznaczającego w państwie rzymskim pierwszy dzień każdego miesiąca. Początkowo bowiem kolędami nazywano w Polsce pieśni noworoczne. Dzisiaj terminem tym określa się pieśni kościelne i domowe o Bożym Narodzeniu, wywodzące się ze średniowiecznych hymnów łacińskich, komponowanych we Włoszech i i rozpowszechnianych w Europie przez rodziny franciszkań-

skie. Według legendy autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek. Najstarsze polskie kolędy, przełożone z kancjonałów łacińskich i czeskich pochodzą z XV wieku. Zalicza się do nich: „Zdrav bądź królu anielski” oraz „Anioł pasterzom mówił” (przetworzona z oryginału łacińskiego). W początkach XVII wieku powstała kolęda

„W żłobie leży” pióra Piotra Skargi, nawiązująca melodią do poloneza koronacyjnego króla Władysława IV. W XVIII stuleciu powstało wiele znanych do dziś kolęd: „Gdy śliczna Panna”, „Jezus Malusieńki”, „Ach ubogi żłobie”, „Tryumfy Króla Niebieskiego” oraz „Bóg się rodzi” autorstwa Franciszka Karpińskiego z 1792 roku. Jednocześnie tworzone były pastorałki - wesołe i skoczne kolędy o tematyce pasterskiej, pełne humoru, elementów życia codziennego i wyrażen gwarowych.

OPŁATEK - jego nazwa pochodzi od łacińskiego *oblatus* - „to co ofiarowane”. Opłatkiem określamy półprzeznaczony plutek, upieczony z mąki pszennej i czystej wody w żelaznej matrycy (w Polsce zwanej „szczypcami” lub „żelazkami”), z wygrawerowanymi symbolami religijnymi. W znacznej obecnie formie opłatki zostały wprowadzone do obrzędów religijnych w X wieku, w miejsce chlebów ofiarnych. W polskiej tradycji opłatki pojawiły się najprawdopodobniej poza regionami Pomorza, Warmii i Mazur na przełomie XVIII i XIX wieku. W średniowiecznej, zachodniej Europie pieczeniem opłatków zajmowały się klasztory. W Polsce zajmowały się tym dla kościołów siostry zakonne ze Zgromadzenia Sakramentek. Z czasem zajęły się tym wytwórnie rzemieślnicze.

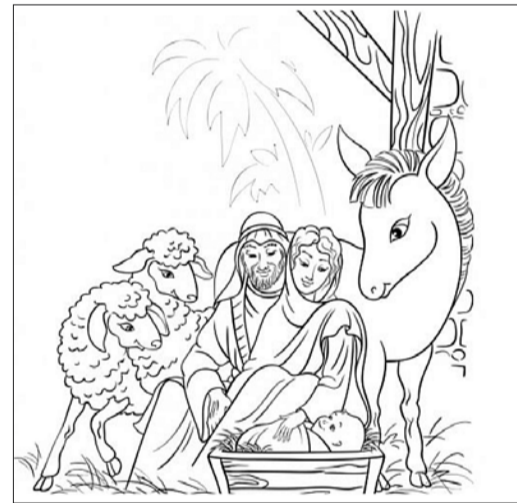
Opłatkom przypisywano wiele właściwości magicznych i leczniczych, np. okruh opłatka wrzucony do studni miał oczyszczać wodę, zapewniać zdrowie ludziom i trzodom. Wierzono, że każdy kto w Wigilię podzieli się opłatkiem, przez cały rok nie zazna głodu i będzie mógł dzielić się chlebem i inną strawą z ubogimi.

Na Podhalu gospodarz łamał opłatek na tyle części, ile osób zasiadało do Wigilii, każdą część maczał w miodzie i wymawiając imiona domowników przyklejał do szyby okiennej. Częścią opłatka, która zsunęła się lub odpadła, wróżyła śmierć danej osobie, której ją przypisano.” Ostatnim zwyczajem jest wkładanie fragmentów opłatka

do listów wysyłanych z życzeniami świątecznymi do bliskich osób.

CHOINKA - jest nieodzowną dekoracją Świąt Bożego Narodzenia w polskich domach. Najczęściej jest to odświętnie przystrojone drzewko iglaste: świerk, jodła lub rzadziej sosna. Zwyczaj strojenia drzewek bożonarodzeniowych wywodzi się z Niemiec, gdzie był już znany w XV wieku. W 1509 roku choinkę na jednym ze swych obrazów przedstawił Lucas Cranach Starszy. W Polsce pierwsze choinki pojawiły się na przełomie XVIII i XIX wieku.

ŚW. MIKOŁAJ - legendarny biskup Miry w południowo-zachodniej części Azji Mniejszej w Licji, we Wschodnim Cesarstwie Rzymskim, żyjący w połowie IV wieku. Był wzo-



rem pobożności, dobroci i miłosierdzia. W XI wieku prochy świętego zostały przywiezione i złożone w Bari. Według legendy od wczesnej młodości św. Mikołaj szczerze rozdawał jałmużnę, wspomagał potrzebujących.

Podobno św. Mikołaj podrzucił worki z pieniędzmi na wiano dla trzech ubogich sióstr, umożliwiając im zawarcie małżeństwa i ratując ich honor; ojciec zmuszał je bowiem do nierządu”. Legendy uczyniły św. Mikołaja patronem żeglarzy, flisaków, statków i rozbitków (posiadał moc poskramiania sztormów), jeńców wojennych i więźniów, mnichów, literatów, uczonych, uczniów zdających egzaminy, piwowarów i młynarzy oraz cnotliwych panien na wydaniu. W tradycji polskiej i europejskiej św. Mikołaj jest jednak znany przede wszystkim jako wielki dobrodziej i przyjaciel dzieci.

KOS
(Oprac. w oparciu o książkę Barbary Ogrodowskiej „Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce”)



Tajemnica poliszynela

OSIECKA I GIEDROYC

Giedroyć rozwiódł się z żoną Tatianą jeszcze przed wojną, w 1937 roku. Od tamtego czasu z nikim się nie związał. Liczy się tylko praca. Do dnia, w którym poznaje Agnieszkę Osiecką. Oszaleje na jej punkcie. Ona też będzie nim oczarowana. Tę romantyczną miłość opisuje Manuela Gretkowska w powieści „Poetka i książę”.

„Wieczorne przechadzki po miasteczku, kieliszek w bistrze, a w czwartki targ. Owoce, warzywa i wybieranie kwiatów. Zimą coś dla sikorek, kulkę tłuszczu oblepioną ziarnami. Co za bzduiry. Jerzy zmiął pustą paczkę papierosów. Ona tego nie potrzebuje. Tkwić przy mnie, polipie redakcyjnym wrośniętym w biurko” – marzy i zaraz przywraca się do porządku.

Ona to Agnieszka Osiecka, poetka zaangażowana w STS (Studencki Teatr Satyryków). Ma 21 lat. Przyjechała do Paryża na chwilę, świetnie tu pasuje, ale chce wracać do ukochanej Warszawy, bo tam jest jej życie. Otoczona chłopakami, romanseje z kilkoma na raz. Jest Jędrak, jest Witek, no i chyba najważniejszy wtedy dla niej – Marek Hłasko. Lubi, kiedy o nią zabiegają. Nie umie się zdecydować.

On to Jerzy Giedroyć, Książę Redaktor, jak go nazywają, wydawca paryskiej „Kultury”, gdzie publikuje teksty najlepszych polskich pisarzy i myślicieli. Jest od Osieckiej trzydzieści lat starszy. Był żołnierzem gen. Władysława Andersa, wybrał życie emigranta. Założył pismo-instytucję. Nigdy nie wróci do Polski.

Życie Giedroycia kręci się wokół domu w podparyskim Maisons-Lafitte. Mieszka z młodszym bratem Henrykiem, malarzem Józefem Czapskim, jego siostrą Marią, z Zofią

i Zygmuntem Hertzami. Razem składają co miesiąc kolejny numer „Kultury”, którą później różnymi kanałami przemycają do Polski. Jest jeszcze jeden domownik – spaniel Black. Giedroyć rozwiódł się z żoną Tatianą jeszcze przed wojną, w 1937 roku. Od tamtego czasu z nikim się nie związał. Liczy się tylko praca. Do dnia, w którym poznaje Agnieszkę. Oszaleje na jej punkcie. Ona też będzie nim oczarowana.

Osiecka do Francji przyjeżdża z misją: przywozi w walizce z podwójnym dnem rękopis opowiadań Hłaski „Cmentarze”, które zostaną wydrukowane w „Kulturze”. Gdy Hertzowie traktują Agnieszkę jak córkę, Książę Redaktor sam przed sobą stara się ukryć szczeniackie zadurzenie, które go zniecałkowuje. Ale kiedy Osiecka pojedzie do ciotki do Londynu, on wymyśli głupi pretekst, wsiaździe na prom i popłynie za nią. Choć raczej nie ma w zwyczaju podróżować.

Tę romantyczną miłość opisuje Manuela Gretkowska w powieści „Poetka i książę”. Gdy sięgałam po książkę, z góry zakładałam, że nie mogło wyjść z tego nic dobrego. Bo jak opisać, i to jeszcze w formie powieści, intymną relację dwójki wielkich ludzi, nie popadając w pretensjonalny ton.

Bałam się więc kiczowatego romansidła. Niepotrzebnie. Gretkowska z wielką delikatnością podchodzi do swoich bohaterów. Nie nazywa nawet tego, co ich łączy, romansem. Czas, który spędzają razem, trzeba liczyć raczej w godzinach niż dniach. Zwracają się do siebie na pan, pani. Nie przechodzą na ty. Flirtują słowami. W intymności rozumianej w sensie fizycznym posuną się jedynie do pocałun-



Agnieszka Osiecka w 1960 roku (fot. East News)

ków w noc przed jej wyjazdem do Polski. Potem Osieckiej przez kolejne sześć lat bezpieczeństwa odmawia wydania paszportu. Pozostanie im pisanie listów.

Gretkowska, jak pisze w epilogu, podjęła tę historię, bo wydała jej się znajoma i przez to pociągająca – sama kiedyś doświadczyła podobnej relacji z dużo starszym mężczyzną, która zaczęła się „od wzajemnej intelektualnej fascynacji”. Miała to szczęście, że poznała „eleganckiego i nieprzeniknionego” Jerzego Giedroycia, bo jeździła do Maisons-Lafitte, by czytać niewidomemu, umierającemu Józefowi Czapskiemu. Osiecką też odwiedziła w jej domu. Książkę komponowała na podstawie udostępnionych listów, dzienników, notatek, rozmów.

Agnieszka Osiecka notowała wszystko. Nie jest więc to opowieść wyszana z palca. Autorka powiedziała w którymś z wywiadów: „Może dziesięć procent to moje domysły i konstrukcja fabuły. Reszta to fakty”.

Gretkowska wyraźnie odmawia dom w Maisons-Lafitte. Czytając, krztuszę się dymem papierosowym, bo domownicy palą bez opamiętania. Potykam się o sterty książek, papierów i maszyny

nopisów tych wszystkich, którzy nie mieli szansy na wydawanie w Polsce: Gombrowicza, Miłosza, Bobkowskiego, Herlinga-Grudzińskiego. Ale też Hłaski.

Kiedy na stronach książki Osiecka z Giedroyciem spacerują, rozmawiają, badają się nawzajem, czują się bezradni, czasem zażenowani niezgrabnymi gestami wobec siebie, piją kawę lub whisky, sama czują motyle w brzuchu.

„Poetka i książę” to dzięki Bogu nie tylko love story. To przepustka do świata Osieckiej i Giedroycia w ogóle. Odkrywamy od zwykłej, ludzkiej strony postaci, które mają dziś swoje pomniki, ulice czy skwery. Osiecka jest dwudziestolatką, robi głupstwa, jak każdy w tym wieku. Marzy, bawi się, ma wady i słabości. Jesteśmy świadkami, jak każde słowo, które usłyszy i wypowie, próbu-

je naprędce włożyć w wiersz czy piosenkę.

Giedroyć, choć już dojrzały pięćdziesięcioletek i poważny wydawca, też bywa zagubiony i zawstydzony, gdy obok pojawia się Agnieszka. Gdy Osiecka znika, zamyka się w pokoju, pracuje w skupieniu, pilnuje terminów. Podążamy za ich obserwacjami, rozmyślaniami, przysłuchujemy się ich wspomnieniom z dzieciństwa.

Gretkowska wpuszcza nas do świata intelektualistów i elity końca lat 50. minionego wieku, zarówno tych młodych, którzy ciągle wierzą w socjalizm i jeżdżą z występami kabaretowymi po Europie, jak i starszych o pokolenie emigrantów. I może w tym jest największa zasługa autorki. W łatwej, lekkiej formie opowieści o miłości opowiada, podpatrując zza kulis, o ważnym kawałku polskiej kultury sprzed sześćdziesięciu lat.

Maria

FREDRO-BONIECKA



Zofia Hertz, Henryk Giedroyć, Jerzy Giedroyć w Maisons-Lafitte, 1965 r. (Archive ref. FIL00058)

Szkic

Polonia – termin używany od drugiej połowie XIX wieku na określenie całości polskiej grupy etnicznej mieszkającej poza ziemiami etnicznie polskimi.

Za członków Polonii uważa się najczęściej wszystkich, którzy bez względu na kraj urodzenia i znajomość języka zachowują świadomość polskiego pochodzenia, przejawiają zainteresowanie polską kulturą oraz wykazują zrozumienie dla polskich interesów narodowych.

Wychodźstwo z Polski zapoczątkowała emigracja po powstaniach narodowych (głównie do Francji, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Niemiec, Ameryki Pn.)

Z dziejów Polonii

I wojna światowa spowodowała falę migracji przymusowych. W 1914 Galicję opuściło ok. 800 tys. osób, chroniąc się przed inwazją rosyjską w Austrii, na Węgrzech, w Czechach i na Śląsku Cieszyńskim.

Z zaboru rosyjskiego, gdzie przeprowadzono ewakuację ludności przed Niemcami, wyprowadzono ponad 600 tys. ludzi (bez zmobilizowanych do armii rosyjskiej).

Kolejna fala deportacji i przymusowych przesiedleń nastąpiła podczas II wojny światowej. Kampania wrześniowa 1939 i pierwsze miesiące

po upadku Polski, spowodowały falę uchodźczą; władze państwowe II RP, oddziały WP i grupy ludności cywilnej przeszły do Rumunii, na Węgry, Litwę i Łotwę (łącznie ok. 150 tys. osób); później część (50 tys.) przedostała się do Francji i na Bliski Wschód. Po klęsce Francji (VI 1940) część, głównie wojsko (ok. 27 tys.) – do Wielkiej Brytanii.

W 1937–39 z Białorusi i Ukrainy (Polski Rejon Narodowościowy im. Feliksa Dzierżyńskiego na Białorusi, Polski Rejon Narodowościowy im. Juliana Marchlewskiego

na Ukrainie) oraz z Leningradu i Kijowa deportowano w głąb ZSRR łącznie kilkaset tys. Polaków. Ogółem z terenów zajętych 1939 przez ZSRR wywieziono (1940–41) na tereny północne, Syberię i do Kazachstanu ok. 400 tys. Polaków (deportacja). Pod okupacją niemiecką na masową skalę były prowadzone deportacje Polaków i obywateli RP innych narodowości do III Rzeszy do pracy przymusowej (do XII 1944 ok. 2,5 mln osób) i w celu germanizacji (ok. 200 tys. dzieci).

Po zakończeniu II wojny światowej poza Polską zna-

lazło się ponad 5 mln osób; ostatecznie do kraju nie powróciło ok. 0,5 mln Polaków, którzy osiedlali się w różnych regionach świata, głównie w Europie Zachodniej (RFN, Francja, Holandia, Belgia), USA, Kanadzie, Australii i Argentynie. Centrum działalności emigracyjnej powojennej stanowiła Wielka Brytania. Londyn był 1945–90 siedzibą władz RP na obczyźnie.

Innym zjawiskiem mającym wpływ na liczebność grupy Polaków żyjących na wschód od obecnych granic Polski była tzw. repatriacja, a faktycznie oczyszczenie z etnicznego elementu polskiego terenów państwa polskiego przyłączonych do ZSRR. ■



RYSONICY POLSCY



BIGOS - przepyszny specjał kuchni polskiej

Jest potrawą tradycyjną i często pojawia się na świątecznych stołach zarówno z okazji Bożego Narodzenia jak i Wielkanocy.

SKŁADNIKI NA 6 PORCJI

2 kg kiszzonej i 500 g świeżej kapusty, 500 g wędzonych kości od schabu lub żeberka, 300 g boczku, 300 g karkówki, 300 g wołowiny, 500 g kielbasy wędzonej, 2 cebule, garść suszonych grzybów, garść suszonych śliwek, 3 listki laurowe, 5 ziaren ziela angielskiego, 2 łyżeczki kminku, 5 ziaren jałowca, łyżeczka tymianku, 10 ziaren pieprzu ziarnistego, 2-3 łyżki przecieru pomidorowego

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

Przygotować wywar z wędzonych kości: zalać je w dużym garnku zimną wodą, a następnie gotować, aż mięso będzie odchodzić od kości. Wyjąć kości i obrać mięso. Odstawić mięso na później. Wywar przecedzić, aby pozbyć się resztek z kości.

Suszone grzyby i śliwki namoczyć w zimnej wodzie. Odstawić.

Kiszona kapustę przepłukać, by nie była zbyt kwaśna i odcisnąć z wody i posiekać – dodać świeżą. Zalać wywarem i postawić na średnim ogniu.

Kiedy się gotuje, pokroić mięsa w kostkę i przesmażyć na patelni, dodając pokrojoną cebulę i wędlinę. Dusić wszystko do miękkości.

Zawartość patelni dodać do kapusty, dodać mięso obrane od kości, a następnie przyprawy: liście laurowe, ziele angielskie, kminek, jałowiec, tymianek i pieprz.

Namoczone suszone grzyby postawić na średnim gazie i gotować przez kilka minut. Odcedzić, pokroić i dodać do bigosu. Wywar z grzybów zachować do podlewania bigosu. Można też podlewać go czerwonym winem.

Gdy kapusta będzie miękka, dodać śliwki i przecier pomidorowy i wymieszać całość. Jeśli jest to konieczne, można doprawić bigos solą.

Bigos jest najlepszy, jeśli długo dusi się go na wolnym ogniu - minimum ponad 2 godz. - chociaż ongiś prawdziwy bigos gotowano nawet 2-3 dni.

SMACZNEGO!



Adwokat do klienta:

- Mam dla pana złą i dobrą wiadomość. Analiza DNA wykazała, że na miejscu zbrodni znaleziono pańską krew.

- Oj, to źle... A ta dobra?
- Cholesterol i cukier w normie.

- Tato, możesz mi podpowiedzieć jakieś słowo, które ma cztery litery?

- Pięć!

Na egzaminie zdruzony profesor mówi do niezbyt dobrze przygotowanego studenta:

- Zadam tylko jedno pytanie wyciągające. Jak pan odpowie to pan zdał, jeśli nie - to dwójka. Ile liści jest na tym drzewie za oknem?

- 3487 - odpowiada bez zająknięcia student.

- Jak pan to policzył? - pyta zdumiony profesor.

- A to już, panie profesorze, jest drugie pytanie.

Idzie supermodelka przez wieś, a za nią szczekając biegnie strasznie chudy pies. Jakiś gospodarz podźwignął się od piwa i chce odgonić psa, ale kum łapie go za łokieć i mówi:
- Daj spokój psu! Co on winien? W życiu tyle kości naraz nie widział.

Rozprawa w sądzie.

- Dlaczego dopuścił się pan aktu wandalizmu i stłukł szybę w autobusie?

- Autobus stanął, przyszedł ktoś i powiedział, że jest awaria i dalej nie jedziemy, a na szybie było napisane „w razie awarii zbij szybę młotkiem.”

W wagoniku kolejki na Kasprowy turysta konwersuje z góralem:

- Baco, a co by było, gdyby ta lina się urwała?

- A to by było.... trzeci raz w tym tygodniu..

DWA ŚWIATY

Stoimy z bronią jak wiarusi,
przyglądając się dopiero co ubranej choince.
Łzy szczęścia potoczyły się po policzkach,
zlewając się ze słowami Kolędy.
Przed nami piękne drzewko pokoju.
Za nami huk świstających kul i przerażenie.
W jednym tonie „Cichej nocy”,
ruszamy na front, jak jedna wielka rodzina,
trzymając za karabin i powtarzając:
życie to najwspanialszy prezent dla człowieka.

Lukasz SARNOWSKI

„Wszystkie narody, wszystkie państwa mają swoje kresy. Nieszczęśliwy i zmienny jest los grodów i siół kresowych. Gdy wichry się zrywa, wstrząsa przede wszystkim posadami ich budowli. Gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przede wszystkim właśnie ziem kresowych lany. Gdy grzmie pioruny, przede wszystkim tu w wieżycy i domy uderzają...”

A jednak głębokie jest w tem szczęście. i nie szczęście z dumy wielkiego cierpienia i wielkiej ofiary, i nie szczęście ze zwiększonej rozkoszy mocowania się z dołą i zwyciężania własnymi siłami losu, - lecz głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury”.

Józef PIŁSUDSKI („Kultura Kresów”)

POGODA I CZAS

W wielu językach: węgierskim, włoskim, łotewskim, portugalskim, francuskim, galisyjskim, czarnogórskim i serbskim słowa oznaczające „czas” i „pogodę” są absolutnie takie same.

Artyści - malarze i rzeźbiarze

ZOFIA STRYJEŃSKA była najbardziej cenioną artystką międzywojnia. Jej prace łączące odwołania do rodzimego folkloru i mitologii słowiańskiej malowała w charakterystycznym stylu, który wpisywał się w panujące wówczas w Europie art déco. Nazywano ją księżniczką polskiego malarstwa i boginką słowiańską.

